

Małolat, 12 lat

Spoko by było mieć 12 lat
Wtedy chciałem mieć 30 lat
Wtedy nie był ważny hajs
Dziś - trzeba twardo grać
Pierd* gorzki smak
Poznałem, gdy z pryczy musiałem wstać
Jak szybko zleciał ten czas
Niektórych rzeczy jest i będzie mi brak
Ile razy mówiłem, że biorę się w garść i robię solo
W kółko mówiłem, tylko mówiłem
Ona wiedziała, że kurwa mam doła
Znow się upiłem, męczyłem kaca
Czasem dosłownie jestem małolat
Odpowiedzialność mnie przytłacza
I mięknę kiedy ona "Tata!" woła
Pieprzę to jak żyją dorośli
Deklaracje, rachunki w terminie
Kur*, jak długo piszę zwrotki
A teraz muszę utrzymać rodzinę
Wciąż mam w sobie dwunastolatka
Dziś tylko szlugi puszczam z dymem
Gdzie jest zajawka, to stało się pracą
Przecież zawsze, kur* o tym marzyłem?
Stres i kłótnie, nie chciałem pisać, osrałem sukces
Coraz rzadziej sięgałem po wódkę
Chyba tylko ze strachu przed jutrem?
Myśli puste, jebana cisza - to żaden kumpel
Teraz widzę swoją córkę
To pieprzone życie jest takie krótkie

Chciałem znowu być 12-latką
Pieprzyć troski, mieć wieczne wakacje
I kur* nigdy nie dorastać
Los mnie rzucił na pastwę
Zawsze robiłem 'rzutem na taśmę'
Ale wtedy było jakoś łatwiej
W końcu osrałem tę edukację
Czego to kur* było warte?
Wtedy byłem naiwny
Bardziej wrażliwy na krzywdy
Później - ciągle winny
Przez to czasem już tylko zimny
Znowu jakiś dziwny
Kur*, może po prostu inny
Teraz muszę być silny
Bo teraz, albo nigdy
Nie przez kobietę czy hajs
Przez swoje blokady i strach
Znowu chlać, bo co - mam w sobie tyle wad?
A tylko po wódcę mogę się śmiać
Znikają lęki, to inny świat
Dlaczego nie chcę grać?
To kur* zżera mnie jak rak
Chyba zbyt długo było spoko
Znowu pieprzone słabości
Może byłem zbyt wysoko?
Kur*, lęk wysokości
I choć mówią, że jestem dorosły
Żebym trochę o sobie się zatroszczył
To pierd* ich wnioski, bo